

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek dnia 25 kwietnia 1927 r.

Dookoła traktatu handlowego.

Niemcy muszą popierać rolnictwo.

Minister Rzeszy Niemieckiej przemawia jako „minister“ agrarjuszu.

Berlin 24 kwietnia (pat)

Minister gospodarstwa Rzeszy, Schiele, wygłosił na zjeździe gospodarczym niemieckiej partji narodowej obszerny referat, w którym oświadczył, że zadaniem polityki gospodarczej Niemiec musi być popieranie rolnictwa. Wytyczne tej polityki mają specjalnie doniosłe znaczenie dla wschodnich prowincji niemieckich. Dotyczy to pograniczy Prus Wschodnich trwających na trudnym posterunku. Potrzeby tych prowincji, mających tak doniosłe znaczenie dla Niemczyzny i z takim trudem walczących o swój byt, nie powinny być pod żadnym warunkiem poświęcone na rzecz potrzeb handlowo-gospodarczych.

Radykalny „Welt am Montag“, omawiając przemówienie Schielego, zaznacza, że

przemówienie to zwraca się wyraźnie przeciwko traktatowi handlowemu pomiędzy Niemcami a Polską, ponieważ traktatu tego nie można doprowadzić do skutku bez przy-

znania Polsce ustępstw w dziedzinie agrarnej. Zdaniem „dziennika minister Schiele wystąpił nie jako minister Rzeszy, lecz jako minister agrarjuszu.

Minister Dobrucki w Poznaniu.

UCZESTNICZYŁ W UROCZYSTOŚCI OTWARCIA RADJOSTACJI NADAWCZEJ.

Poznań 24 kwietnia (pat)

Minister wyznań i oświecenia publicznego Dr. Dobrucki zwiędził dziś rano w towarzystwie dyrektora departamentu kultury i sztuki p. Skotnickiego miejski szkolny ogród botaniczny na Jeźycach a następnie państwową szkołę zdobnictwa, oprowadzany przez dyrektora tej szkoły. artystę malarza p. Maszkowskiego, poczem wziął udział w dalszych obradach zjazdu rektorów wyższych uczelni.

Z kolei p. minister zwiędził szkołę budowlaną, skąd udał się do Kórniku, celem zwiędzenia zbiorów, zgromadzonych na zamku kórnickim. Po muzeum oprowadzała p. ministra p. Grochólska, zaznajamiając go ze sposobem inwentaryzacji zabytków, sto-

sowanym w Kórniku.

Po powrocie do Poznania p. minister uczestniczył z gronem rektorów w uroczystościach otwarcia nowego domu akademickiego. U wejścia powitał p. ministra kurator domu akademickiego i prezes Towarzystwa Bratniej Pomocy. Na przemówienie powitał p. minister odpowiedział życzeniem, aby nowy dom akadem. był łącznikiem w kierunku harmonizowania młodzieży między sobą i z senatem akademickim.

W końcu p. minister wziął udział w akcie uroczystego otwarcia radjostacji nadawczej w Poznaniu i obiedzie wydanym z tej okazji. Pociągiem wieczornym p. minister odjechał do Warszawy.

STAN ZDROWIA KRÓLA FERDYNANDA

Bukareszt 24.4 (aw)

Ostatnie biuletyny o stanie zdrowia króla Ferdynanda komunikują, iż król przeszedł obecnie w stadium rekonwalescencji. Należy oczekiwać, iż w krótkim już czasie król wyzdrowieje zupełnie.

Do pierwszych dni maja chory monarcha przebywać będzie w Bukareszcie, następnie zaś przenieść się do swojej letniej rezydencji, t.j. do jednego z zamków pod Konstancją.

MILJONOWY DEFRAUDANT.



Karol Kessler, urzędnik pocztowy z Królewskiej Huty, który przywłaszczył sobie półtora miliona złotych przeznaczonych dla Banku Polskiego poczem zbiegł zagranicę. Złotyńca dotychczas nie został schwytany przez policję.

Trudności finansowe Japonji.

WYWÓZ ZŁOTA DO AMERYKI ZOSTAŁ WSTRZYMANY.

Tokio 24 kwietnia (pat)

Chociaż wprowadzone obecnie w związku z kryzysem finansowym trzytygodniowe moratorium dotyczy wyłącznie samej Japonji, na dzisiejszem porannem posiedzeniu Rady Ministrów zastanawiano się nad sprawą rozszerzenia tego moratorium i na Formozę. Ministerstwo Kolonji przygotowuje projekt wprowadzenia podobnej ustawy w Korei i Kwantungu. Dzienniki wzywają wszystkie stronnictwa polityczne do zaniechania waśni i zastanowienia się dla dobra ojczyzny nad położeniem finansowem kraju. Na Formozie we wszystkich fabrykach wybuchł strajk o podłożu czysto ekonomicznem. W związku z ogólnem położeniem finansowem kraju rząd postanowił wstrzymać wywóz złota do St. Zjednoczonych.

Tokio 24 kwietnia (pat)

United Press donosi: Przesilenie finansowe w Japonji przybiera coraz większe rozmiary. Dotychczas zamknięto 29 banków, których depozyty wynoszą ok. 8 miliardów jen. Cały handel jest unieruchomiony. Ministerstwo skarbu zapowiada wniesienie projektu ustawy, zakazującej dalszego sztucznego podtrzymyw. spadku waluty japońskiej.

ODKRYCIE NIEWIDZIALNYCH PROMIENI

Londyn 24.4 (pat)

W dniu wczorajszym przeprowadzono dalsze próby z niewidzialnymi promieniami, wynalezionymi przez uczonego Bairda. Promienie Bairda mają szczególne właściwości — dają m.in. możliwość widzenia poprzez mgłę nawet bardzo odległych przedmiotów. Promienie te mogą oddać nieocenione usługi bezpieczeństwu komunikacji morskiej i lotniczej. Doświadczenia wczorajsze z promieniami dały świetne wyniki.

Z OSTATNIEJ CHWILI.**Wiadomości sportowe,**

L. K. S. — RUCH 3:1 (1:1)

(C-S) W dniu wczorajszym ŁKS. rozegrał zawody z górnośląskim „Ruchem” odnosząc czwarte z rzędu zwycięstwo w stosunku 3:1 (1:0). Bramki strzelili: Miller 2 i W. Radomski.

WYNIKI MECZÓW O MISTRZOSTWO POLSKI.**WARSZAWA.**

Odbyły się tu zawody między Wartą poznańską a Warszawianką. Zwycięstwo odniosła Warta w stosunku 5:1 (3:0). Bramki zdobyli Staliński 3. Przybysz i Kosicki po 1. dla Warszawianki Hahn.

LWÓW.

Zawody o mistrzostwo Polski między K.S. Czarni (Lwów) a Polonią (Warszawa) zakończyły się wynikiem remisowym 1:1.

KRAKÓW.

Zawody o mistrzostwo Polski między Łętejszą Wisłą a Hasmonią ze Lwowa zakończyły się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:1. Sędzia p. Kowalski A.

TORUŃ.

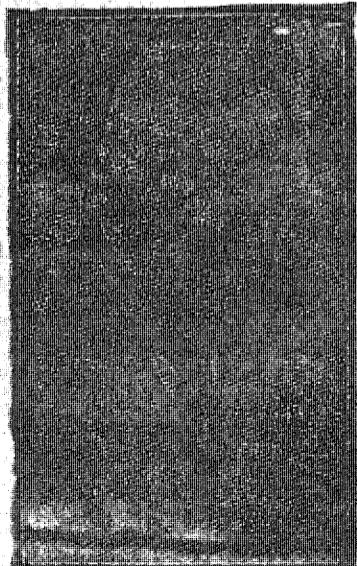
Zawody o mistrzostwo Polski między Toruńskim Klubem Sportowym a Warszawską Legją zakończyły się wynikiem remisowym 2:2 (1:1). Bramki zdobyli dla Legji Łańko i Przędziecki, dla TKS. Cieszyński II.

POZNAN — WARSZAWA (P.Z.P.N.) 6:2 (5:1)

(C-S) W dniu dzisiejszym rozegrano w Poznaniu zawody między reprezentacjami miast Poznania i Warszawy. Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Poznania w stosunku 6:2 (5:1). Publiczności 4-tysiące osób. Sędzia p. Baran.

BIEG NA PRZEŁAJ W PABJANICACH.

Staraniem K.S. „Kruschender” odbył się na bieg na przełaj na dystansie 3800 m. Zwycięstwo odniósł Lewandowski Stanisław (Kruschender). Pabjanice w czasie 11:56:8 zdobywając żeton; 2 miejsce Berłowski RTS. Widzew, 3) Jakubek (Kruschender) 4) Ulman (Union), 5) Kupka (Kruschender, 6) Andrzejewski (ŁKS.) Wszyscy otrzymali jako nagrody żetony.

NOWY PREZYDENT ŁOTWY

Po czterokrotnym głosowaniu stronnictwa polityczne doszły wreszcie do porozumienia, dzięki czemu prezydentem Łotwy został wybrany Gustaw Senglas.

Konferencja gospodarcza w Genewie.**LITWINÓW BĘDZIE REPREZENTOWAŁ RZĄD SOWIETÓW.**

Moskwa 24.4. (ate)

W kołach kierujących toczą się nieustannie narady w sprawie udziału Rosji Sowieckiej w Konferencji gospodarczej w Genewie. Zdaniem centralnego komitetu wykonawczego Rosji Sowieckiej ma reprezentować Litwinów. Jednakże lewe skrzydło partii komunistycznej pragnie wydelegować jednego z najawższych przeciwników kooperacji gospodarczej Rosji, przyczem chcą oni z kon-

ferencji tej uczynić teren akcji propagandystycznej Sowietów. Komisarjat dla spraw zagranicznych zwrócił się do Czicherina, pragnąc od niego otrzymać instrukcję wyjaśniającą jakie stanowisko powinna delegacja sowiecka zająć w Genewie; dyplomacja sowiecka w Berlinie i w Paryżu zakomunikowała rządowi, że Rosję reprezentować będzie Litwinów.

Olbrzymi proces.**NA ŁAWIE OSKARŻONYCH ZASIADZIE KILKASET OSÓB OSKARŻONYCH O DZIAŁALNOŚĆ KONTRREWOLUCYJNĄ.**

Moskwa 24 kwietnia (aw)

Komisarz G.P.U. ukraińskiej SSSR. Balickij oświadczył, na skutek badań sędziego księcia Dołgorukowa, ciągnących się już od szeregu miesięcy, ustalono ścisły związek między stworzoną przez ks. Dołgorukowa organizacją na terenie Rosji sowieckiej a istniejącym w Paryżu komitetem monarchistycznym.

Proces Dołgorukowa oczekiwany jest już w czasie niedługim. Proces ten przybie-

rze olbrzymie rozmiary, z tego względu, iż jednocześnie z ks. Dołgorukowem sądzony będzie również Kutiepow, oskarżony o przygotowywanie zbrojnej akcji, wymierzonej przeciwko ustrojowi sowieckiemu. W tym samym procesie sądzeni będą także niepodległościowcy gruzińscy. Dokładna liczba oskarżonych nie została jeszcze ustalona, przewiduje się jednak już obecnie, iż obecnie ona kilkaset osób.

Echa skandalu dyplomatycznego.**ANGLJA NIE PRZYJMUJE DO WIADOMOŚCI AROGANCKIEJ ODPOWIEDZI RZĄDU LITEWSKIEGO.**

Kowno 24 kwietnia (aw)

Rząd angielski nie przyjął aroganckiej odpowiedzi Litwinów w sprawie spławu drzewa polskiego na Niemnie, motywując krok swój tem, iż o ile Litwa wzdraga się przed zagwarantowaniem Polsce prawa swobodnego spławu, oraz jednocześnie nie pozwala na utworzenie konsulatów polskich na Litwie, to jest to równoznaczne z zupeł-

nym brakiem odpowiedzialności za spławiane drzewo.

W związku z powyższym wielka spółka leśna, która poczyniła już kroki wstępne w przeprowadzeniu spławu na Niemnie 100 tysięcy metrów sześciennych drzewa polskiego, anulowała dotychczas powzięte postanowienia.

Radykalny sposób**na Sowiety to... wskrzeszenie Ententy****SOWIETY PRZYNAJA SIĘ DO PORAZKI ODNIESIONEJ NA TERENIE CHIŃSKIM.**

Berlin 24.4. (aw)

Przedstawiciel Sowietów w Berlinie, Krestin skij, podaje w obszernym sprawozdaniu, przesłanym do Moskwy, całokształt obecnej sytuacji politycznej Sowietów na forum zagranicznym.

Krestin skij przedstawia sytuację jako wybitnie krytyczną. Z jednej strony, zdaniem Krestin skiego, silnie daje się odczuć porażka Sowietów na obszarze Chin, z drugiej zaś, sojusze i układy,

które zawarte zostają między Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi, uniemożliwiają Sowietom wszelką swobodną akcję w Europie. Wszystko to pecha Sowiety — według Krestin skiego — do oparcia się o Francję, co znów jest do pewnego stopnia równoznacznym za znacznym osłabieniem polityki zaczepnej, stosowanej przez Sowiety wobec Wielkiej Brytanji.

Uroczysty pogrzeb pruskich Sztandarów.**WIZYTA HINDENBURGA W WSCHODNICH PRUSACH.**

Berlin 24.4. (pat)

W Królewcu odbyło się dzisiaj uroczyste złożenie w sali moskiewskiej zamku królewieckiego 85 sztandarów dawnych pułków wschodnio-pruskich i zachodnio-pruskich. Szef Reichswehry, jen. Heye wygłosił przy tej sposobności przemówienie,

w którym przypomniał zasługi żołnierzy wschodnich Prus dla ojczyzny niemieckiej. Lokalny Anzeiger podaje, że Prezydent Hindenburg ma przybyć do Wschodnich Prus na manewry jesiennie. W tym czasie ma się odbyć odsłonięcie pomnika pamiątkowego bitwy pod Tannenbergiem.

CZEŚĆ BOHATEROM.

Londyn 24 kwietnia (ate)

Obchodzono dziś z wielką uroczystością 7-letnią rocznicę bitwy pod Seebrun, która jest uważana za jeden z najświetniej-

szych czynów marynarki angielskiej podczas wojny światowej. Liczne wieńce zostały złożone pod pomnikami bohaterów poległych w tej pamiętnej bitwie morskiej.

Jedno czy wielorodzinne domy mieszkalne.

Jeszcze na temat zagadnienia głodu mieszkaniowego.

Łódź 26 kwietnia.

Na międzynarodowym kongresie urbanistycznym w Wiedniu, odbytym we wrześniu 1926 r. stwierdzono że „tradycyjny ideał własnego domu dla każdej rodziny, utrzymał się w Anglii powszechnie, a to mimo olbrzymiego wzrostu ludności miejskiej, towarzyszącego erze przemysłowej”. W Anglii wybudowano od wojny 400,000 a w uboższej Szkocji 50,000 domów jednorodzinnych.

W Danii od 1910 rozpoczął się wybitny ruch w budowie miast-ogrodów, pod hasłem „każdemu własny dom”. W Holandji powszechnym typem mieszkania jest dom jednorodzinny. Piętrowe mieszkania wielorodzinne zamieszkuje zaledwie 18 proc. ludności.

W Czechosłowacji wybudowano 26,431 izb w domach jednorodzinnych a 36351 w domach wielopiętrowych. Wzrasta stale tendencja do domów jednorodzinnych, nie tylko dlatego że uważa się je metodą nowożytniejszą, ale i dlatego że traktuje się je jako pewniejszą hipotekę.

Wiedeń, aczkolwiek w zasadzie uznaje miasta-ogrody i zalety domów jednorodzinnych, z powodu głodu mieszkaniowego i wysokiej ceny gruntów, wybudował przeważnie wielkie bloki domów wielopiętrowych tylko na krańcach wybudowano 3400 domów jednorodzinnych. Może i przeważała tam ideologia wspólnoty komunistycznej doktryny marksowskiej.

Tutaj nie zawadzi przytoczyć zdanie socjalisty finlandzkiego, uczestnika kongresu, o gospodarowaniu socjaliistycznej Rady M. w Wiedniu: „Tak gospodarować można tylko... pieniądzem publicznym. Żaden inny kapitał by... nie wytrzymał” Sapiienti Sat.

Z referatu prof. Muesmana, przytoczamy następującą opinię, przyczem interesują go mieszkania dla niezamożnej ludności, która tworzy największy procent ludności miast; przez mały dom, rozumieć należy dom jednorodzinny lub dom jednopiętrowy o najwyżej czterech mieszkaniach; dom średni określa się, jako budynek o 2 i pół do 3 i pół kondygnacjach, z 5 wzgl. 7 mieszkaniami przy jednej klatce schodowej a dom wielki o 4 kondygnacjach z 8 mieszkaniami przy jednej klatce schodowej.

Ustalono, że wymagania, którym powinno mieszkanie zadośćuczynić, są natury zdrowotnej, gospodarczej, etycznej i społecznej. Zdrowe mieszkanie powinno być dobrze oświetlone; przewietrzane, mieć wystarczającą zawartość powietrza i łatwość wydobycia się na powietrze. Te wszystkie warunki najłatwiej uwzględnić w domu jednorodzinnym, a jeżeli pozatem posiada on ogród, to i czyni zadość najwyższym etycznym i społecznym zaletom.

Za najekonomiczniejszy jest uważany dom o 3 kondygnacjach jednak dzisiaj przy budowie masowej istnieje możliwość budowania po tej samej cenie domu o 2 kondygnacjach tj. parter, piętro.

Warszawa zamierza przystąpić do budowy 2000 mieszkań, obracając, na ten cel uzyskaną od Rządu pożyczkę 5 milionów złotych w złocie. Mieszkania te znajdować się będą w wybudować się mających domach wielopiętrowych, bez ogródków indywidualnych i zastosowane będą do potrzeb rodzin robotniczych oraz pracującej inteligencji.

Sądzę że należałoby dążyć za wszelką cenę do indywidualnych jednorodzinnych domów z ogródkami. Jeżeli chodzi o oszczędność, można ten postulat uzgodnić z budowaniem blokowem piętrowem.

Wyobraźmy sobie np. plac długości 150 m., a szerokości 120 m. Podzielmy go na 2 części równe, równoległe do długości, o poprzecznicę na 15 części, otrzymamy w ten sposób 30 parcel, stykających się wzdłuż linii podziałowej środkowej.

Odstępując po 5 m. na przedgródki, wzdłuż każdej z linii frontowych, można przystąpić do budowy dwóch zwartych bloków mieszkań jednorodzinnych, przyczem dwa po sobie następujące mieszkania będą miały wspólną ścianę, wybudowaną osiowo, na granicy dwóch po sobie następujących parcel. Mieszkanie jednopiętrowe będzie miało na parterze 1 względnie 2 pokoje, kuchnię i wygodny a na piętrze pokój i strych. Pokój na piętrze jako rezerwa w razie liczniejszej rodziny, względnie kawalerka na odnajem, co ułatwi właścicielowi spłatę długi, lub komornego, zależnie od jego woli.

W razie liczniejszej rodziny dom, może być na wzór angielski dwupiętrowy, lecz zawsze jednorodzinny.

Do takiego domu przynależałby przedogródek około 5 na 10 m. i ogród około 35 na 10 m., czyli razem około 400 m. ogrodu, przyczem pozostaje jeszcze około 100 m. podwórza gospodarczego. Po obu stronach środkowej linii podziałowej należy pozostawić wolny dojazd do poszczególnych indywidualnych realności. W ten sposób przy zahipotekowaniu własności, każdy nabywca miałby prawo i obowiązek wybudowania wspólnych ścian i utrzymywania wspólnego przejazdu. Pozatem każdy byłby panem w swoim domku od góry do dołu, na swoim podwórzu i w swoim ogródku.

Takie mieszkania byłoby tanie około (25 zł. za 1 m. sześć. zabudowanej przestrzeni), ciepłe (tylko 2 ściany wolne), przewiewne na przelot, miałyby swój własny ogród i podwórze, zatem łatwo dostępne wydobycie się na wielki zbiornik powietrza.

To nie to co dom zupełnie osobno wolno stojący, to nie willa lub dworek, ale zawsze lepszy od wielorodzinnych kosszarów.

Należy koniecznie bronić hasła domów jednorodzinnych, gdyż stanowią one pierwszorzędny czynnik w ukształtowaniu się psychiki społecznej ludności państwa — narodu.

inż. K. Folkierski.

Sześć razy pod słupkiem skazańców.

Wyznanie generała Szulgina dowódcy gwardji carskiej.

Generał Borys Szulgin, były dowódca gwardji carskiej w Petersburgu ogłosił przed kilkunastu dniami pamiętniki z pierwszych dni wybuchu rewolucji bolszewickiej w Rosji.

Szulgin, uchodził za dobrego generała i bolszewicy chcieli go pozyskać dla czerwonej armji, więc wszelkimi sposobami starali się go skłonić do wstąpienia do szeregów bolszewickich.

Carski generał, osobisty przyjaciel wielkich książąt i zaufany cesarza wymawiał się jak mógł, od tej służby.

Wreszcie zażądano od niego ostatecznej decyzji.

Szulgin oświadczył Radzie wojennych komisarzy, iż nie może złamać przysięgi, złożonej carowi.

Odpowiedź taka w dniach terroru i krwawego tłumienia kontrrewolucji było równoznaczną z wydaniem na siebie samego wyroku śmierci.

Szulgina aresztowano.

Skoro wieść o tem dotarła do pułków gwardyjskich, stacjonowanych w Kronsztadzie, udała się do „czerwonych komisarzy” delegacja żołnierzy przeobrażeń pułku z żądaniem natychmiastowego zwolnienia generała.

Pod naciskiem „towarzyszy żołnierzy” musieli ustąpić bolszewicy.

W kilkanaście dni po tem osadzono Szulgina w ciemnicy twierdzy Schlüsselburskiej.

Pewnego dnia przywołano Szulgina do kancelarii komendanta twierdzy i oznajmiono mu, że jest skazany na karę śmierci, a wyrok będzie wykonany nazajutrz.

Wczesnym rankiem zjawił się w celi skazańca oddział egzekucyjny.

Generała wprowadzono na podwórze i przywiązano do słupka.

Padły strzały.

Szulgin żył jednak, żołnierze mieli karabiny nabite ślepymi nabojami.

W ten sposób znęcano się nad więźniem, powtarzając sześciokrotnie takie egzekucje, szarpiały mu nerwy i wpędzające w obłąkanie.

Przy pomocy przyjaciół udało się Szulginowi uciec ze Schlüsselburga.

Wychodził już poza ostatni łańcuch posterunków, gdy zauważył go strażnik i skierował ku niemu broń.

Życie nękanego więźnia zawisło znów na włosku. Lecz dzielnym zbiegiem okoliczności żołnierz poznał swego dawnego generała, opuścił łufę i pozdrowił go służbowo.

W kilka tygodni potem schwytano Szulgina w Pskowie i posłano go do pułku jako zwykłego szeregowca.

Pyszny dowódca gwardji ozdoba salonów carskich, wykonywać musiał najpodrzedniejsze funkcje, dniami całymi wystawał na wartach, a w dodatku nosił moralne upokorzenie od „towarzyszy - podoficerów”, którzy znęcali się nad nim w niewypowiedziany sposób.

Nareszcie uśmiechnęło się Szulginowi szczęście. Popili się „czerwoni oficerowie” i komisarze, towarzysze - podoficerowie leżeli pijani pod ławkami kantyny; chwilę tę wykorzystał generał, zbiegł z oddziału i wyjechał zagranicę.

Na siatkówce zamordowanej odbicie sylwetki morderczynie.

Fenomenalny wypadek w kryminalistyce.

W dniu 19 czerwca ub. r. do Urzędu Śledczego w Warszawie zgłosiła się mieszkanka Mińska Mazowieckiego 30-letnia Marjanna Nowowiejska, która oświadczyła ze skruchą, iż nocy ubiegłej zamordowała kochankę swego męża, Adelę Jankowską.

Według wyjaśnień morderczynie, mąż maltretował ją, a mimo to, próżnując zabierał jej zdobyte ciężką pracą pieniądze na utrzymanie dla siebie i kochanki. Gdy Nowowiejska, doprowadzona do ostateczności, zwróciła się do Jankowskiej, aby udała się do mieszkania męża, któryby wybrał wreszcie z którą żyć chce. Jankowska zwymyślała nieszczęśliwą, a wówczas ta leżącym przy niej nożem kuchennym ugodziła zniechęconą rywalkę, zabijając ją.

Podłoże mordu i sam jego przebieg nie zawierają żadnych specjalnie nowych i specjalnie sensacyjnych odkryć: Wypadek ten przyczynił się jednak do dokonania niezwykłego naprawdę odkrycia. Oto na zdjęciu fotograficznym, dokonaniem przez funkcjonariusza policji powiatowej w Mińsku Mazowieckim w toku śledztwa, zauważono, iż w oczach zamordowanej, uwydatniają się bardzo delikatnie jakieś niejasne kontury. Fotografję powiększono, a wówczas na odbiciu siatkówki oczu zamordowanej uwydatniła się bardzo wyraźnie sylwetka kobiety, z wzniesioną, w nóż zbrojną rękę.

Spostrzeżenie to wywołało zrozumiałą sensację. Dokonano następnego zdjęcia twarzy zamordowanej, lecz na zdjęciu tem, siatkówką wzrokową, zamortowała zupełnie, nie zawierając żadnych konturów. — Nato-

miast na zdjęciu pierwszym sylwetka kobiety z nożem pozostała i nadal bardzo wyraźną, jednakże tak drobną, że rysów jej niepodobna było odróżnić. Wobec tego, iż wypadek przypominał żywo najsensacyjniejszą romanse francuskie z przed lat pięćdziesięciu przedstawiciele prasy warszawskiej zwrócili się do znanego i cenionego profesora uniwersytetu warszawskiego, okuliisty — uczonego, Kazimierza Noiszewskiego. Ten stwierdził

kategorycznie, iż wypadki takie nie są nie- możliwością, wymagają jednak specjalnych warunków. Zdaniem uczonego, w dzień, kiedy oko jest pod działaniem światła, przy- czym t. zw. purpura wzrokowa, występująca w ciemnościach i będąca podatnym materiałem do służenia jako sui generis, klisza jest rozłożona, wypadek omawiany byłby niemożliwy, tak samo, jak i przy ciemnościach nieprzenikniętych.

Bagno w Instytucie Rolniczym w Bydgoszczy.

Spółka państw, Panka i Prusa.

Jak podaje prasa warszawska, w Instytucie Rolniczym w Bydgoszczy panują nie- słychanie niezdrowe i zabagnione stosunki, wołające wprost wielkim głosem, jeżeli już nie o prokuratora, to przynajmniej o natych- miastową sanację.

Oto wykryto tam masowe fałszer- stwa rachunków, uprawiane systematycznie od miesięcy, a może i lat przy zakupie mięsa i innych produktów używanych na potrzeby bakteryjne. Wystawiano kwity na 300-400 funtów mięsa miesięcznie, zamiast na 40-80 funtów.

Czynnikami miarodajne w Instytucie ro- biły wszystko, ażeby sprawę zatuzować. Dzięki czemu, mimo, że sprawa trwa już pełny rok, nie doczekała się rozwiązania.

Kasa podręczna dla zakupów była w ręku niejakiego Antoniego Prusa, za kontro- lę odpowiedzialnym jest kierownik wydzia- łu prof. Panek.

Niezwykle ciekawą i o bujnej przesz-

łości osobistością jest p. „dr.” Prus. Prus podawał się bowiem i uchodził za doktora medycyny, w czym go Panek usilnie popie- rał, zabiegając nawet w Uniwersytecie war- szawskim o nostryfikację nieistniejącego zagranicznego dyplomu (!)

Oszustwo to wprowadzało w błąd nie- tylko laików, ale także, jak sąd, gdzie Prus uchodził za znawcę — psychjatę (!!) — jak magistrat, gdzie objął kierownictwo pra- cowni bakterjologicznej, — jak Instytut, gdzie był w Wydziale Higjeny Zwierząt — asystentem.

Widoczne oznaki ignorancji zwróciły na niego uwagę lekarza powiatowego w Bydgoszczy, który wykrył i ustalił rozmiar oszusta. „Spółka” tych panów i wzajemne sobie udzielane poparcie sięga jeszcze tych czasów, gdy Panka obwiniono w prasie o nadużycia w Galicyjskim Czerw. Krzyżu, a a o podobne „niedokładności” popeł- nione w szpitalu w Zamarstynowie.

LIBUSZA MACHACZKÓWNA

Rywalka.

W świetlicy u Hodanów zapadał wieczór.

Ostatnie blaski zachodzącego wrześnie- go słońca padały na podłogę, na stół i na wysoko pie- rzynami zasłane łóżko i gasły. Dwa małe okienka chaty gajowego wychodziły na drogę do wsi. Widać przez nie w ogródku nogietki złote, astry białe i fioletowe.

Czwarte małe okienko wychodziło na las świerkowy.

W kącie za wielkim piecem, zajmującym czwa- rtą część izby, stała Marzenka nad wanienką i po- mywała statki. Wycierała stare talerze, dzbanki, garnuszki i misy, wiszące nad drzwiami pod pu- kapem.

Na odpust powinno wszystko błyszczeć. Ma- rzenka lubiła porządek.

— Ot ten garnuszek otrzymała mateczka od babci z odpustu, ten dwójczek od ojca na imie niny, gdy o rękę jej się starał, a ten w kwiaty malowany dzban i talerze to dar kumoszki na we- sele...

Brała do ręki z nabożeństwem każde naczyn- nie, oczyszczała pieściła malowniczo i układała na sta- re miejsce — jak to czyniła nieboszczka matka.

Od półtora roku ojciec Marzenki był wdow- cem. Już dawno znikła z poduszki woskowa twarz suchotnicy matki, i już jej oczy nie wpatrywały się beznadziejnie w zczerniały pułap, toczony przez robaki.

Od tej pory Marzenka pełni urząd gospodyni dom — wypełnia go sumiennie, a cała wieś ją chwali.

W słońce odezwały się kroki, szybkie, lekkie, nie tierpliwe... W niskich drzwiach na wysokim progu ukazała się pochylona postać wysokiej dzie- wczyny. Była to córka Jontków, dziewczyna nie- co lekkich obyczajów.

Na twarzy Marzenki zjawiała się chmurka; podniosła oczy i spojrzała na nią chłodno.

— Dobry wieczór.

— Witam cię odrękała Marzenka obojętnie...

Jakby jej chciała powiedzieć: Znowu tutaj? Kto cię wzywał? Idź do swoich!

— Czy stryjka niema w domu — pytała przy- była nieco zafasowana oziębłym przyjęciem.

— Nie.

— Kiedy przyjdzie?

— Nie wiem. Szedł do miasta za sprawunkami

— Hm — więc przyjdę wieczorem.

— Nie potrzebujesz. Powiedz mi: ja załatwię.

— Chciałam stryjka prosić aby nam wyo- rał ziemniaki.

Jontkówna była zmieszana. Marzenka milczała. Zegar malowany z kukułką tykał, Jontków- nie zdawało się, że tyka groźnie. Jego tik, tak wydawało się jej: idź precz, idź precz...

— Z Bogiem — rzekła wychodząc.

Wtem krzyknęła na nią jakby rozkazująco Ma- rzenka.

— Poczekaj...

— Czego chcesz?

— Czego chcesz, wiesz dobrze. Ludzie mi powia- dali o tobie i ojcu, ale tego nie rozumiałam bo by- łam dzieckiem. Teraz rozumiem. Chcesz wkraść się do naszego domu. Wchodzisz ojcu w oczy. Czegoż chcesz od człowieka starszego od ciebie. Przecież razem chodziliśmy do szkoły. Jesteś bez- wstydną...

Jontkówna chciała coś odpowiedzieć, ale jak- ła się:

— Ja... ja...

Marzenka pobiegła ku niej

— Zejdź ojcu z drogi. Radzę ci. Nie wiesz do- czego jesteś zdolna. O bezwstydną. Nie o ojca, lecz o statek i chatę ci chodzi.

Jontkówna z pośpiechem wybiegła na drogę. Marzenka siedła na starej malowanej skrzy- nie, stojąca obok łóżka z koltrawą pościela.

— Czemu nie zapalasz lampy? odezwał się za chwilę głos wracającego z miasta ojca.

Jak wydawał się jej cudzym.

— Pocóż świecić? Myślałam o nieboszczce ma- ce.

Marzenka wstała z skrzyni smutna.

— Tem jej nie wkrzesisz — odpowiedział sucho, i my na nią pójdziona.

— Czy o niej zapomniał? — Marzenkę coś ukiuło w serce. Spojrzała na ojca z bojaźnią.

— Głupia jesteś! Nie. Ale żyjący z żyjącymi żyć musi, nie z umarłymi.

Marzenka zacisnęła usta i poszła przygo- wać wieczernę.

Poraz pierwszy od śmierci matki była w dzień odpustu w gościu: na muzyce. Nie było tam Jontków- ny. Marzenka zdziwiła się. Gdy wracała do domu, zauważyła, że w chacie Jontków było cie- mno. Na niebie ani jednej gwiazdeczki. Szła bez o- bawy, bo znała każdy kamień na drodze. Cóż to w chacie ojcowskiej światło? Do Marzenki uśmie- chają się dwa małe okienka. — Ojciec jeszcze świeci? Marzenka stoi za płótem i nagle słyszy śmiech, Biegnie do chaty, wpada do izby. Jontków na właśnie zsunęła się ojcu z kolan. Marzenki o- czy nieledwie z jam występują. Obraz ojca stacza się jakby w przepaść ciemną, z której nic już i nig- d: go nie wywabi.

— Gdzie jest ona? — krzyczy — zabije ją. Ta mi rękami ją zabije!

Ojciec ujął ją za ramię i potrząsnął tak sil- nie, że włosy rozplotły się dziewczynie i spadły na ramiona.

— Ucisz się! Nie biłem cię nigdy, ale dziś miej się na baczność!

— Ojciec mnie odtrącasz, a Jontkówne chcesz wziąć za żonę? krzyczała Marzenka.

Wznie ją, wezmę. Zresztą muszę ją wziąć...

Marzenka jękała. Ojca przeszło mrowie, gdy spojrzał w twarz córki.

Rozkrzyżowała ręce, dzięki śmiech wydarł się z jej... Wybiegła z chaty, zani i ją zdołał za- trzymać.

Na drugi dzień znaleziono ją w głębokim le- sie, stuloną, przężną leżącą na skale. Już się nie śmiała. Pozwoliła zaprowadzić się do domu, ob- jętna na wszystko.

W tydzień dzwonił jej z wierzby kościelnej dzwonek dla umierających. Zagrała jej poraz ostat- ni wiewska kapela, gdy ją parobcy nieśli w trumnie na cmentarz.

W maju była Jontkówna już żona leśnego i gospodarzyła mu w domu.

ROZMAIŃCOCI Z DAŁEGO ŚWIATA.

Cyganie.

Skąd przybyli cyganie? Ich obyczaje Zachowanie rasy.

Istnieje kilka bardzo poważnych dzieł, omawiających pochodzenie Cyganów, których zna cały świat — od brzegów Pacyfiku do wysp Wielkiej Brytanji — o od morza Śródziemnego aż do półwyspu Skandynawji.

Ścigani jakimś przekleństwem, nie posiadają ziemi, rodziny i żadnej stałej własności Cyganie uprawiają podług jednokowych metod rzemiosła, związane z obróbką miedzi i żelaza, kowalski fach, pospolite czarodziejstwo, jak wróżby, lubczyki i amulety, tańce, muzykę, śpiewy i... kradzież koni, w których się lubują. Błąkają się po całej Europie, Azji, a nawet w północnej Afryce — w algierskiem mieście Beni Ades, dokąd dążą, aby umrzeć i tam być pogrzebanymi.

Gitany w południowej Hiszpanji, „Zigana” w Algarji, Cygani w Rumunji, Saksonji, Węgrzech, Polsce i Rosji, Cyganie koczujący po Azji od Indji prawie aż do koła polarnego — wszyscy posiadają anarchiczno-komunistyczną organizację, żadnych zakazów co do pokarmów, żadnej religji, chyba że te, które wraz z językiem z łatwością przyjmują od tubylców, wspólnota kobiet i dzieci, wspólnota majątności, ogólna poręka jednego za wszystkich i wszystkich — za jednego, i pozatem — żadnej innej społecznej moralności.

Istnieją dwie legendy, znajdujące się w światowej literaturze, a omawiające ten sam temat.

Niemoralne z punktu widzenia naszej etyki endogamiczne czasowe małżeństwa, jednak doskonale przechowujące typ rasowy; melancholijność i zmysłowość natury cygańskiej, pociąg do rzeczy tajemnych jak czarna magia i wróżbiarstwo; jednokowe w tej dziedzinie praktyki — łączą wszystkich Cyganów w jeden rozsiany po świecie szczep. Znany francuski badacz p. Marc Brimont poddał analizie prace uczonych i legendy, przytoczone przez pisarzy, i przyszedł do pewnych wniosków.

Wszystkie te źródła mówią, że Cyganie pochodzą z Mongolji, z tatarskiej ziemi, z kraju Scytów, z Persji, z doliny Hindusu, od dziesięciu plemion izraelskich, wziętych do niewoli przez Salmanazara, władcę Asyrji.

W ten sposób widzimy, że ojczyzną Cyganów jest Azja, centralna, czy południowa. Z tego kontynentu musieli oni wynieść zamiłowanie do koni i do zjawisk nadprzyrodzonych, tajemniczych, budzących zaboronny lęk. Przemawia w ten duch dalekiego przodka Mongola — jeźdźca, pastucha lub rozbójnika.

Jeszcze jedna nieznacząca okoliczność przemawia za tą hipotezą.

Czarownicy cygańscy podczas swych praktyk używają niezrozumiałych wyrazów nie spotykających się w innych językach. Ta magiczna mowa jest używana przez cyganów w Europie, również, jak przez szama-

nów i czarowników mongolskich w Azji.

Jeżeli do tego dodamy podobieństwo w panujących obyczajach, — na przykład, — porywanie kobiet, uznawanie żelaza za ma-

giczny metal, sposoby wróżbiarstwa, charakter horoskopów i talizmanów cygańskich — teoria azjatyckiego pochodzenia cyganów nabiera charakteru rzeczywistości.

Arystokratki - złodziejkami sklepowymi.

Niebywały skandal w Londynie.

W Londynie zdołano obecnie ująć niebezpieczną bandę złodziejek sklepowych, grasujących szczególnie w magazynach jubilerskich. Na czele tej bandy stała 52 letnia Edyta Ganich, osoba pochodząca z najlepszego towarzystwa. Wskutek marnotrawstwa swego męża, barona Canischa, znalazła się pani Edyta w bardzo opłakanych stosunkach finansowych. Wówczas zaczęła odwiedzać wielkie magazyny jubilerskie i w sposób niesłychanie zręczny okradać je. Po jej odjeździe nie raz stwierdzano brak jakiegoś cennego przedmiotu, nikt jednak nie śmiał podejrzewać baronowej, znanej ogólnie w Londynie i bywającej na dworze królewskim.

Niebawem baronowa wciągnęła do swego procesu jeszcze trzy panie, wszystkie z najlepszego towarzystwa. W „zawodzie” swym doprowadziły

one do prawdziwego mistrzostwa.

Onegdaj jednak powinęła się noga samej Edycie Canish. Oto w chwili, kiedy arcydziełkami - łowała jeden z pokazywanych jej rubinów zauważyła to pomocnik jubilerski Jerzy Detroit i przyłapał wytworną arystokratkę na gorącym uczynku.

Cała sprawa się wydała i wywołała w Londynie niebywałą sensację. Pewne sfery starają się tę niemilą aferę zatuzszować, ale dzienniki tak szeroko już ją omówiły, że to się stanowczo nie uda.

W najbliższym czasie Edyta Canish i jej spółniczki staną przed sądem, a rozprawa stanie się niewątpliwie ośrodkiem ogromnego zainteresowania nie tylko w Anglii, ale poza jej granicami. Edyta Canish usiłowała w więzieniu popełnić samobójstwo, ale zdołano jej w tem przeszkodzić.

Tristao da Cunha.

Najmniejsze państwo na ziemi.

Najmniej zaludnionem państwem jest Tristao da Cunha, liczba bowiem jego mieszkańców, nie przekracza setki.

Mała ta wysepka o powierzchni 80 km. kw. leżąca na środku Oceanu, od najbliższego punktu Afryki jest oddalona o 2950 klm.

W samym środku wyspy wznosi się wulkan, na którego szczycie drzemie małe jezioro. Wysokie, urwiste i niedostępne skały otaczają całą wyspę.

Nazwę swoją zawdzięcza wyspa żeglarzowi Tristao da Cunha, który odkrył ją w roku 1506 w drodze do Ameryki.

W r. 1656 przybyli tam Holendrzy. Jedynymi mieszkańcami wyspy były wówczas foki i pigwiny. Zdawało się, że nigdy nie była zamieszkała. Pierwsi osadnicy nie utrzymali się, nie znaleźli bowiem żadnych środków do życia.

W XVIII wieku, w ślad Holendrów, poszli Francuzi, zaś na początku XIX stulecia Anglicy. Ale wtedy wyspa była już zamieszkała. Osiedli tam pewien awanturnik amerykański, Lambert, w poszukiwaniu złotego runa wraz z kilkunastu towarzyszami.

Tych 20 Robinsonów stanowi rdzeń dzisiejszych Tristanistów.

W ciągu XIX stulecia liczba mieszkańców wzrasta o kilkunastu rozbitek angielskich i amerykańskich, którzy wraz z pierwotnymi mieszkańcami prowadzą żywot isticie spartański.

Bo też nie opływają w dostatek mieszkańcy Tristao da Cunha. Wyższe jednak mają tę nad Europejczykami, że nie płacą żadnych podatków.

I co najdziwniejsze, przywiązani są tak bardzo do tej niewdzięcznej ziemi, iż na kilkakrotne propozycje angielskie, przesiedlenia się do innej kolonii odpowiadają: „Wolimy tu umrzeć z głodu!”

Tristao da Cunha odznacza się jeszcze tą osobliwością, że nie istnieje tam żadna forma rządu: każdy tam jest samowładnym panem, a mimo to zupełna zgoda i ład panują.

Wysepka ta odegrałaby mogła dużą rolę, gdyż wiatry i deszcze, idące z zachodu, nawiedzają ją wcześniej, niż Afrykę, należałoby tam przeto założyć obserwatorium, które przekazywałoby do Cape Town swe notowania meteorologiczne. Dzięki tym komunikatom, rolnicy Cape zdołaliby zawsze uratować swe bogate zbiory.

Lejla miłosna pod lawiną.

Romantyczna przygoda pary turystów.

Przed dwoma tygodniami wybrało się towarzystwo złożone z 10 osób na wycieczkę w Alpy.

W pobliżu Saint Foy spotkała ich straszliwa przygoda.

Gdy turyści schodzili z górskiego szczytu spadła nagle lawina i pogrzebała parę narzeczonych i którzy w krytycznej chwili oddalili się nieco od towarzystwa.

Zrozpaczeni wycieczkowicze wrócili w dolinę i zorganizowali wyprawę, która miała odgrzebać ciała tragicznie zasypanych.

Po kilkudniowej wytężonej pracy nie napotkała nigdzie trupów.

Tymczasem słońce przygrzewało, śnieg stopniał, a z pod zasypanej skały ukazała się para narzeczonych.

Jaśnieli radością i żal im nawet było, że tak prędko skończyła się ich niewola we dwoje.

Narzeczeni w cudowny sposób uniknęli śmierci. Gdy zawisło nad nimi niebezpieczeństwo gnajdowali się właśnie obok skalnej grotty. Młodzieniec zorientował się w jednej chwili, wskoczył do wnętrza i pociągnął za sobą narzeczoną.

Nad głowami ich przeleciała lawina i zatara sowa wejście.

Zostali cali lecz uwięzieni.

Ciepłe ubrania i zapasy żywności uratowały ich od śmierci.

Nie myśleli zresztą o niej lecz żyli w oczarowaniu miłosnem, zadowoleni w głębi duszy z tej niezwykłej sytuacji.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek 25 kwietnia — Marka Ewang.

TEATRY.

Teatr Miejski popoł. „Proboszcz” w. „Kobieta i pajac”
Teatr Popularny wiecz. „Chata za wsią”.

WIDOWISKA.

Casino „Fedora”
Luna „Kochanka Gwardzisty”
Reduta „Rekiny powojenne”
Grand-Kino „Syn szejka”
Cdeon „Sześć tygodni wśród apaszów”
Czary „Tom Mix”
Imperial „Miasto duchów”
Apollo Pat i Patachon „W siódmym niebie”
Nowości „Hrabia Kostia”
Dom Ludowy „Ten któremu się żadna nie oprze”
Corso „6 tygodni wśród Apaszów”
Miejski Kin. Ośw. „Pat i Patachon jako bokserzy”.

WYSTAWY.

Złota Sala Gr. Hot. — Wyst. prac. art. rzeźb. M. Szwarca.

—oOo—

Wiadomości bieżące.

Poświęcenie sztandaru

LÓDZKIEGO TOWARZYSTWA KOLARSKIEGO

Istniejące od dwudziestu kilku lat warszawskie Towarzystwo Cyklistów w Łodzi, a od wczoraj Łódzkie Towarzystwo Kolarskie, obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru, którego ojcem chrzestnym był wojewoda Jszczolt, a matką chrzestną p. generałowa Arctowa.

W katedrze po defiladzie, w której brało udział 700 kolarzy ustawiły się delegacje klubów i stowarzyszeń sportowych ze sztandarami.

Poświęcenia sztandaru dokonał ks. biskup Tymienicki który też wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie p. wojewoda przekazał nowy sztandar stowarzyszeniu i po złożeniu wieńca na pilyce „Nieznanego Żołnierza” udano się do lokalu towarzystwa, które podejmowało gości śniadaniem.

W międzyczasie odbył się bieg na przełaj międzyklubowy, przycpem pierwszy przybył do mety kolarz z „Resursy”. (bip)

Sprytny komiwojazer

ZA DEFRAUDANTEM ROZESŁANO LISTY GOŃCZE

Kilku kupców zawiadomiło urząd śledczy, że znany komiwojazer Moszek Knopfmacher uciekł do Ameryki, zagarnawszy uprzednio przeszło 5 tys. zł. Knopfmacher zajmował się od dawna wykonywaniem zleceń dla kupców w Warszawie, które w pierwszym rzędzie polegały na wpłacaniu przez niego różnym firmom warszawskim pieniądzy, przesłanych przez kupców. Ostatnio udało mu się zebrać znacznie większą sumę, której jednak nie wpłacił w Warszawie, lecz „zainkasował” ją dla siebie i uciekł. Jak ustaliło śledztwo — zbiegł on za fałszywym paszportem. Rozesłano za nim listy gończe.

—oOo—

Teatr i sztuka.

TEATR POPULARNY

Dziś wieczorem przedstawienie dla zreszeń robotniczych po cenach najniższych. Przedstawienie te cieszą się zwykle wielkim powodzeniem ze względu na niskie ceny biletów.

Jutro we wtorek wieczorem „Szukajcie dziecka” doskonały wodewil w 4 aktach z muzyką, śpiewami i tańcami.

Rozpowszechniajcie „Rozwój”

Minister Składkowski

odwiedzi Łódź.

Jak wiadomo, minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj — Składkowski, który bawił ostatnio na urlopie wypoczynkowym w Paryżu w dniu dzisiejszym powraca do kraju. Pociąg koalicyjny wiozący p. ministra przejeżdża przez Łódź i zatrzyma się w naszym mieście dziś o godz. 6,25 rano.

W związku z tem, wobec zaproszenia p. ministra Składkowskiego na zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich, który odbywa się obecnie w Łodzi, istnieje uzasadnio

ne przypuszczenie, iż p. minister zatrzyma się w naszym mieście i weźmie udział w zjeździe, który przyrzekł zaszczyścić swą obecnością.

W razie zatrzymania się p. ministra Składkowskiego w Łodzi, zostanie przez niego przeprowadzona inspekcja sanitarna o której zapowiedział, przysyłając do naszego miasta komisję i która przed kilku dniami ukończyła swe prace wstępne. (b)

Czwarty zjazd lekarzy miejskich

odbył się w salach Rady Miejskiej w Łodzi.

Wczoraj rozpoczął swe obrady VI-y zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich.

Na zjazd przybyli delegaci kilkudziesięciu miast w Polsce, oraz przedstawiciele władz miejskich i państwowych.

Zjazd otworzył wiceprezydent Wojewódzki, który na wstępie poświęcił słów kilka zmarłemu prezydentowi miasta Marjanowi Cynarskiemu, przewodniczącemu komitetu prezydentowi miasta Marjanowi Cynarskiemu, przewodniczącemu komitetu zjazdu i obecni przez powstanie z miejsc uczcili pamięć tragicznie zmarłego.

Z kolei przemawiali ks. oficjał Bączek w imieniu duchowieństwa łódzkiego, który wskazał na analogję pracy lekarza i duchowieństwa, gdyż jeden jak i drugi przybija do człowieka w tragicznej dla niego chwili, później zaś prezes rady miejskiej, dr. Fichna, który w imieniu municypalności łódzkiej

zyczyl zjazdowi owocnej pracy.

Po powitaniach odczytano treść depeszy hołdowniczej do Prezydenta Państwa, do prezesa rady ministrów marszałka Piłsudskiego, oraz do ministra spraw wewnętrznych.

Pierwszy referat n. t. „Zasady higieny pracy” wygłosił dr. Karaffa-Korbutt z Wilna, następnie wygłoszono referaty na temat schematu badań zakładów przemysłowych pod względem higienicznym, o stanie sanitarnym fabryk łódzkich, ustawodawstwie a higienie pracy kobiet i t. d.

Po referatach, które trwały w myśl postanowienia komitetu wykonawczego po 20 minut odbyło się śniadanie w salonach rady miejskiej.

Dziś, w drugim dniu obrad zjazdu, wygłoszone zostaną dalsze referaty a podczas przerwy obiadowej nastąpi zwiedzenie robót kanalizacyjnych. (bip)

Fałszywe banknoty 20 zł.

OSTRZEŻENIE BANKU POLSKIEGO

W ostatnich dniach zatrzymano fałszyfikat biletu bankowego 20-złotowego z datą dnia 15 lipca 1924 r. (oznaczony II EM, A lub II EM, C).

Typ VII. Fałszyfikat ten jest wykonany na papierze zwykłym ze znakiem wodnym wytłaczanym. Kolory farb jaśniejsze, matowe. Rysunki tła po obu stronach biletu wykonane linjami grubszymi, miejscami jaśniejsze lub ciemniejsze — motyw białych krzyży różni się w szczegółach rysunku od biletu autentycznego. Podobizna Kościuszki, wskutek nieodpowiedniego doboru farb i cieniowania, ma inny wyraz.

Cztery kreski cieniowania na lewym ramieniu portretu oraz punkciki nieco niżej na ramcu

są na fałszyfikacie mocno zaznaczone, natomiast na biletach autentycznych słabo widoczne.

Druk nierówny, grubszy, mniej precyzyjny.

W słowie „DWADZIEŚCIA” przecinek nad literą S posiada kształt trójkąta, zaś na biletach autentycznym znaczek ten jest odmienny.

Podpisy naśladowane nieudolnie. Cyfry numeru i oznaczenia serji — dosyć udatne. Napis klauzuli karnej posiada litery nierównomiernie rozmieszczone, przyczem wykrój każdej litery jest różny. Litera B w wiązaniu liter BP z prawego końca nad medaljonem posiada dolny brzuszek jakby przecięty, nie złożony z jednej ciągłej linii.

Naogół fałszyfikat wykonany dosyć udatnie.

Otwarcie sezonu kolarskiego w Policyjnym K. S.

SPORT MA ZAPEWNIONE POPARCIE U WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

Wez rano w godzinach popołudniowych odbyła się w świetlicy niższych funkcjonariuszy policji państwowej uroczystość otwarcia sezonu policyjnego klubu kolarskiego. Na otwarcie przybyli komendant wojewódzki policji Foerster i komendant miasta insp. Niedzielski wraz z swym zastępcą kom. Izydorczykiem.

Komendant Foerster wygłosił przemówienie,

w którym podkreślił życzliwość władz wyższych dla rozwoju sportu wogóle, a specjalnie w policji państwowej, przyczem przyrzekł policyjnemu klubowi kolarskiemu całkowite poparcie zarówno ze swej strony jak również ze strony komendanta miasta i jego zastępcy.

Po przemówieniu raczono gości podwieczorkiem. (B)

Podkopy pod państwowość Polski.

Przedmajowa taktyka komunistów.

Komunistyczna partja Polski opracowała szczegółowe wskazania dla swych organizacji lokalnych w sprawie taktyki politycznej przed 1-ym maja br. Podajemy je dosłownie, jako przyczynek do charakterystyki działalności komunistów.

Oto jak brzmi instrukcja komunistyczna:

1) Kurs na wszechstronną masowość wystąpień majowych i wszechstronne rozszerzenie walki przedmajowej.

2) Stać szczególną doniosłość pracy przygotowawczej do 1-go maja i nieodzowność jaknajszerszej pracy masowej przed 1-ym maja w sprawie mobilizowania i przygotowania mas do 1-go maja. Wszystkie siły, ab-olutnie wszystkie siły partji winny być rzucone do tej przygotowawczej, przedmajowej roboty w masach.

3) Partja proponuje jednolity front (na podstawie określonego programu żądań) partjom następującym: P.P.S. lewicy N.P.S. P. (drobnerowcy), Bundowi, Poale Sion, Nie mieckiej Soc. Partji.

4) Partja uważa za niemożliwe zwracać się do Komitetu Centralnego P.P.S. i do jej Kom. Okr., jako bezpośrednich pomocników i agentów faszyzmu, lecz ponad ich głowami partja zwraca się do robotników pepersowskich, jak również robotników enperowskich i chadeckich, oraz wzywa ich do jednolitych wystąpień majowych, do jednolitego frontu przeciw faszyzmowi. Zaleca się jednak zwracanie się z propozycją jednolitego frontu do tych Komitetów P.P.S., które ujawniają tendencję lewicową, lub są „opozycyjnie” usposobione wobec C.K.W. i polityki P. P. S.

5) Partja zwraca się także do organów zawodowych w sprawie przygotowania i mobilizacji mas związkowych do masowych potężnych i jednolitych wystąpień 1-go maja na platformie żądań mas.

6) Niezależnie od przebiegu pertraktacji o jednolity front z wyżej wymienionymi organizacjami, niezależnie od otrzymania od nich odpowiedzi, partja przeprowadza masową robotę i organizuje jednolity front „z dołu” (zebrania, masówki, ogólne robotnicze komitety majowe w przedsiębiorstwach i związkach).

7) Podczas całej kampanji, przy wszelkich pertraktacjach przy zawieraniu jednolitego frontu, partja winna zachowywać całkowitą wolność swaj agitacji i najostrzejszej krytyki swych sprzymierzeńców i swych przeciwników.

8) W toku kampanji, na konkretnych faktach i na podstawie całokształtu polityki partji ugodowych, partja demas. ich wodzów i mobilizuje masy do wspólnych aktywnych wystąpień majowych wbrew przeciw woli tych prawych wodzów.

9) Partja wyznacza swe demonstracje tam, gdzie organy związkowe wyznaczają demonstracje dla swych związków. Jednakże partja winna dążyć do tego, ażeby w ramach demonstracji ogólnej wyodrębnić zwarte kolumny robotników idących pod sztandarem partji.

10) Partja obowiązana jest przedsię-

wziąć wszystkie środki ku temu, ażeby obowiązkowo ujawnić swoje oblicze polityczne na wszystkich ogólnych demonstracjach (sztandar partyjny, rewolucyjne hasła ostateczne, przemówienia komunistyczne itp.)

11) Partja przedsięwzię wszystkie środki ku organizacji (tam, gdzie jest to możliwe) zjednoczonych demonstracji robotniczo-chłopskich w miastach i w osiedlach fabrycznych.

ZYCIE SPORTOWE.

Turyści - Pogoń 1:1 (0:1)

Wspaniały sukces fioletowych

W dniu wczorajszym Turyści sprawili swoim zwolennikom wielką niespodziankę.

Pomijając bowiem wynik remisowy z Pogonią, Turyści grali z niezwykłą i niespotykaną u nich werwą i żywiołością, zdobywając sobie ogólną sympatię. Po okresie niepowodzeń jakie doznali Turyści na początku sezonu nastąpił zwrot w dziejach fioletowych. Zwycięstwo nad Wisłą i wynik remisowy z Pogonią mogą Turyści bezwzględnie uważać za niebyłajakie sukcesy. Zważywszy bowiem należy że przeciwnik fioletowych jest jednym z najsilniejszych zespołów w Polsce, a jednak jedynastka Turyistów godnie i z powodzeniem broniła barw swoich.

Z pół godzinnym opóźnieniem stają przeciw sobie drużyny Pogoni i Turyistów w składach, podanych już czytelnikom przez nas w numerze niedzielnym „Rozwoju”. Grę rozpoczynają Turyści, lecz zaraz z miejsca Pogoń dyktuje tempo i ostro atakuje. Obustronne ataki trwają dość długo, Pogoń gra przyziemnie środkową trójką, napadu, za trudniając niekiedy i lotne swe skrzydła. Co chwila zmieniają swe pozycje Bacz i Kuchar. Szereg strzałów Garbienia z jednej i Kubika Al. z drugiej strony idzie na aut. W 35 minucie gości dłuższy czas przebywają pod bramką Turyistów, wreszcie Kuchar strzela z podania Słoneckiego nieuchronną i ładnie wypracowaną pierwszą bramkę dnia. Wynik 1:0 dla Pogoni pozostaje do przerwy.

Po zmianie stron początkowo przewaga Turyistów. W 12 min. Kulawiak strzela bramkę, nie uznaną, przez sędziego z powodu spalonego Berzsa. 18 min. przynosi Turyistom wyrównanie przez Kubika Al. (Lechowicz ani drgnął). W niedługim czasie ostry strzał Kuchara, Lass z trudem ławni

na korner — niewyzyskany.

Teraz zaznacza się przewaga Turyistów, których napad strzela niezliczoną ilość razy w aut. W kilka minut po tem Lass broni przytomnie strzały Kuchara i Bacza. W tej fazie gry goście fauluja, w czem prym wiedzie dr. Garbień i Słonecki, Kuchar b. pracowity, gra 4-go pomocnika i 3-go obrońcę. Piłka błyskawicznie przenosi się od bramki do bramki, dając pole do popisu bramkarzom (szczególnie Lassowi). Jeszcze kilka ataków Pogoni na bramkę fioletowych i sędzia p. Ziemiański odgwiżdżuje te emocjonujące zawody.

Kornerów 7:3 dla Turyistów.

Publiczności przeszło 5.000 osób, która z wielkim zaciekawieniem śledziła przebieg meczu. Przechodząc do oceny poszczególnych graczy na pierwszym miejscu trzeba postawić Kuchara, który przewyższał wszystkich uwijających się na boisku. Grał on bardzo ofiarnie, z ambicją, doskonałą technicznie i taktycznie. Kuchar jest graczem wspaniałym. Szybki, energiczny i wytrzymały, z spokojną rozważą i błyskawiczną orientacją. Jego też wyłącznie zasługą była bramka dla Pogoni. Bacz, świetny technik grał produktywnie. Dr. Garbień słaby, posługiwał się faulami. Skrzydła dobre, szczególnie lewe. W pomocy doskonały Fichtel natomiast Hanke zawiódł niemal zupełnie. Obrońca Olearczyk bardzo dobry, pewny i spokojny, natomiast bramkarz Lachowicz o całą klasę gorszy od swego partnera z vis a vis. U gospodarzy natomiast drużyna grała nadzwyczaj ofiarnie i ambitnie, sto sunkowo najslabiej wypadł występ Kubika O. niezbyt pełnie w dniu tym dysponowanego strzałowem.

Kawicz

Ł. T. S. G. - G. M. S. 3:1 (1:1)

DRUŻYNA GMS-u PRZERYWA ZAWODY

Do powyższych zawodów obie drużyny występują w najsilniejszych składach, jedynie ŁTSG. bez Hahna, którego z powodu nieobecności zastąpił Płuciennik. Z 45-cio minutowym opóźnieniem rozpoczyna ŁTSG. ładnym atakiem, lecz piłkę odbiera Bartosz i posyła ją napadowi GMS-u który stwarza b. niebezpieczne sytuacje pod bramką ŁTSG. Z jednego z takich wypadków Kozak w 31 min. strzela bramkę dla GMS-u. W ostatniej minucie przed przerwą ŁTSG. wyrównuje, z winy Karolczyka.

Po przerwie ŁTSG więcej atakuje i już w 3 min. Czernik z podania Galera zdobywa 2-gą bramkę. W minutę potem za rękę obrońcy GMS-u, sędzia dyktuje rzut karny, strzelony przez Czernika i obroniony przez bramkarza GMS-u.

W 9 min. Płuciennik pośrednio z korneru strzela 3-cią bramkę dla swych barw. W minutę potem za sfantowanie gracza ŁTSG (bez piłki) przez Behma, sędzia usuwa z boiska tego ostatecznego. Behm nie chce zejść, zaś kap. GMS-u — Bartosz. nie rezygnuje na to wobec czego sędzia p. Galer od-

gwiżdżuje zawody. Nie wchodząc w meritum sprawy, musimy napiętnować zachowanie się drużyny GMS-u względem sędziego, tembardziej iż wypadki niesubordynacji i niesportowego zachowania się drużyny GMS. na boisku nie należą już dziś do faktów wyjątkowych.

WIDZEW I — W.K.S. I — 7:0 (2:0)

WIDZEW II — WKS II — 7:1

P. T. C. I — TURYSI II — 2:1

TURYSI III — P.T.C II — 7:1

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy P. T. prenumeratorków o łaskawe zawiadomienie Administracji wraz z niosącymi przesyłkami „Rozwoju, lub też opóźnienia, Al. Kościuszki 41 telefon 28.

413-10

PORADNIK DLA KUPOJĄCYCH.

Nr. 6.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114.
**ŚNIADANIA, OBIĄY, KOLACJE
 SMACZNE I TANIO**
 Kilińskiego 123, bufet Resursy.
ŚLUSARNIE MECHANICZNE:
 Suwalski Golca 9.
SKŁADY WĘGLA I DRZEWA:
 Błocisz Brzezińska 24.
 Florczak Brzezińska 126.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
 Cz. Wiśniewski, Radwańska 45.
WYTWÓRNIE CUKRÓW:
 Stankiewicz, Chłodna 11.

SKŁEPY SPOŻYWCZE:

Ant. Pintera, Rozwadowska 17.
 Janiszewski, Dworska 22.
 Pasiak, Kątna 24.
 M. Adamczyk, Skierniewicka 11.
 T. Walo, Słowiańska 18.
 J. Łabędowicz, Skierniewicka 6.
 A. Gosiński, Suwalska 9.
 M. Kowalewski, Nowo-Zarzewska 14.
 Retelewski, Franciszkańska 66.
 Domański, Zawiszy 27.
 Ostrowski, Lagiewnicka 23.
 Maćkowski, Przędzalniana 88.

HURTOWNIE WÓDEK:

Heleniak (Patria) Brzezińska 39.
ZAKŁADY KRAWIECKIE:
 Majewski, Konstantynowska 22.

PIEKARNIE:

Pawłowski Zgierska 77.
 Zapędowski, Bałucki Rynek 3.
 Kaczmarowski Franciszkańska 52.
 Suliński Marysińska 9.
 Pacałowski Zgierska 57.
 Kotliński Zgierska 111.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Radwańska, ul. Zgierska 24.

Uproszczone ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Patentowany nauczyciel udziela w lokali w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka, fizyka. Przystosował szybko do egzaminów dla eksportu podług najnowszych programów. Kurs klasy 4 miesięczny, 6-go sierpnia 14, pralnia. 2089-1

Student udziela matematyki, fizyki, inżynierii, fizyki, języków, Kilińskiego 96-8 na prawo, druga drama, p. 5-6 2244-1

Sprzedaż.

Sklep dobrze prosperujący do sprzedania z powodu zmiany interesu. Rajtera 28, w sklepie. 2206-9

A!A!A! Meble. Dywany, Łóżka metalowe, otomany, leżanki, materace patentowane i miękkie, krzesła giete, meble kuchenne, biurowe, biurka, biljoteki, etażerki, wieszadła, białe saloniki. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Remiszowskiego Piotrkowska 116, I p. front tej. 11-61. 1171-7

Tanio na wyplatę obuwie ulica Piotrkowska 37, w podwórzu 3 wejście. 2190-1

Dom piętrowy murowany z ogrodem, sadem i przylegającym placem do sprzedania. Wład. damość na miejscu Nowo-Pabjanicka 37. (Chojny) 2520-4

Jadanka (jasny dąb) robota Wutkego, w dobrym stanie okazjonalnie do sprzedania. Cena zł. 1.200 Wład. Kilińskiego 154 II p. 3522-5

Sklep tytoniowy do sprzedania Napiorkowskiego 9. 2336-1

Sklep spożywczy w dobrym punkcie sprzedam z powodu wyjazdu Nawrot 2, sklep od 10-11 2250-2

40 kółek do sprzedania dla cegielni, Wład. ul. Napiorkowskiego 161. 2252-1

Sprzedam maszynę do szycia niemiecką w dobrym stanie. Piotrkowska 161, m. 19. 2294-2

Chcesz kupić

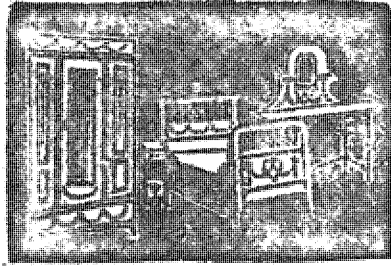
1105

MEBLE

Wytworne, trwałe, na najdogodniejszych warunkach

Wstęp do firmy

Markowicz i Nasielski Piotrkowska 6.



Sprzedam 2 filie rzeźniczkę z mieszkaniem, ewent. poszukuję wspólnika do samodzielnego prowadzenia interesu Wład. ul. Rzgowska 16 52. skład węglin. 2260-1

Sprzedam tanio szafę, tremo, otomanę, stół, łóżko, wieszak, taborety piasekowe, fotele kozykowe, Główna 55, m. 46, parter 2386-2

Do sprzedania sklep spożywczy z towarami, pokój i kuchnia tanio z powodu wyjazdu ul. Wodna 20 2212-2

Sklep kolonialny z urządzeniem i mieszkaniem pokój z kuchnią do sprzedania w Rozwoju. 2280-2

Okazyjnie do sprzedania otomana i kołeczka u tapicera Nawrot 8. 2268-1

Sprzedam dom nowy o 12 pokojach w tym 4 i przedpokój w ul. Lubelska 20, za przy Napiorkowskiego. 2270-2

Do sprzedania tanio pół domu z 24 mieszkaniami przy ul. Krzywej 5, między Wład. Wład. a Dąbrówką Wład. Nowo-Pabjanicka 27, m. 3. 2264-3

Sprzedam 6 morgów ziemi w Pabjanicach przy st. kolejowej, Wład. w Łodzi ul. Lubelska 20, 22. 2263-2

Posady i prace.
 załatwienie.

potrzebny samotny subiekt do zakładu fryzjerskiego 6-go Sierpnia 59. 2218-2

potrzebna służąca ul. Pomorska 0, w pralni. 2352-1

potrzebna zaolna pracownica do pralni ul. Stet. Zeromskiego 31 2276-1

potrzebne uczenie i podreżenie Zawadzka 10 „Walerja” 2278-2

potrzebny szeski czeładnik na damską szubrową robotę Kopernika 28 Wysocki. 2266-2

Chłopiec do praktyki fryzjerskiej może się zgłosić Kilińskiego 160, Kęzierski. 2274-2

Do cerowania i pasowania torbomowanych potrzebnych na na stanie zdolna pracownica. Zgłaszać się Nowoceglana 20. 2274-2

poszukiwane.

Osoba uczciwa wyjedzie na wes. zając się gospodarstwem, szycie, umię, od zaraz albo od 10 maja wlad. ul. W. P. Leśnikowej Rajska 70, w Łodzi. 2234-7

poszukuje posady kasjerki lub k. p. złożyć kasej. 500 zł. Oferty do Rozwoju s. „Posada” 2230-5

Lokale i mieszkania.

przyjmę z panów na mieszkanie nie Zawadzka 78, prawa of. m. 86. 2246-2

przy pokoje z kuchnią w śródmieściu zamienię na sklep z 2 pokojami lub mieszkanie frontowe z pokojem z kuchnią w okolicy Górnego Rynek. Oferty do Rozwoju s. „Zamienię” 2258-2

Różne.

dziewczynka blondynka oczu niebieskich z mies. nieczysto na oddaniu na własność Wład. ul. Szkołna 26, IV piętro. 2254-2

Wzjęm dziecko na wychowanie nie zaraz Oferty pod „Inle” agentna wdowa” do Rozwoju 2.61-2

Zagubione dokumenty

limecki Józef zagubił księżeczkę wojskową w d. w. K U 2612. 2253-1

Na raty tanio

Tylko w firmie „Kredyt” ul. Nawrot 15 I p. Kupuje się towary wełniane, bawlniane, obuwy, firanki kapy, kołdry, bieliznę damską i męską na raty tak tanio jak za gotówkę

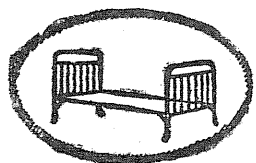
„KREDYT” Nawrot 15, I piętro (róg Sienkiewicza) 1291-1

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia

„Syrena”

Łódź, Zeromskiego 101,

przyjmie do prania i farbowania bieliznę, ubrania i paleta po cenach przystępnych. 1463-1



Łóżka

metalowe, materace sprężynowe, wózki dziecięce i mywalki, najdogodniejszej i najtańszej w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska 75, w podwórzu. 1139-5

WSZELKI BÓL GŁOWY
 USUWA NIEZAWODNIE PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH 3 MARKA
SOWA
 APTEKI ST. HAMBURGA 100 w ŁODZI
 DO NABYCIA WSZĘDZIE

30 proc.

niższej cen niż zwykłych, poleca wszelkie ubiory męskie damskie i dziecięce, jak również i na obywatelstwa i racownia na miejscu

Z. Zaicman Główna 24
 Uwaga: Okazycielom ogłoszeń specjalny rabat. 6.19-1

Uwaga. 1402

Fryzjer damski i męski
 Farbowanie, ondulacja wodna. Piotrkowska 103.

Łóżka
 metalowe, materace, wózki, łóżeczka i krzesła dziecięce rolwagi na dogodnych warunkach po cenach konkurencyjnych daje „Palma” Narutowicza 26. 1145-

Magazyn Wykwintnego Obuwia Leon Kawalek

ul. Aadrzeja 4.
 Poleca na sezon wiosenny wielki wybór męskich, damskich i dziecięcych najnowszych modeli ze skór zagranicznych i krajowych. Ceny bardzo przystępne. 835-4

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 90 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwykajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nakrośka 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgiersku u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polaka), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowru Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku datownie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.